

Izabela Worona

Historyczne i współczesne związki polityki i teatru

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 7, 157-159

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Izabela Worona

Historyczne i współczesne związki polityki i teatru

Fragment pracy magisterskiej Izabeli Worony napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marka J. Malinowskiego w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, na Wydziale Humanistycznym, na kierunku Politologia

Sokratejski monodram – Platon

Sokrates znał dobrze poglądy sofistów, choć sam nigdy się z nimi nie solidaryzował. Był przeciwnikiem „fałszywej mądrości”. Podobnie jednak jak sofisci chciał zajmować się człowiekiem i jemu właśnie poświęcał najwięcej czasu. Jak sam powiadał, „drzewa i okolice niczego go nie nauczą, jedynie ludzie na mieście”. Rozmawiał, analizował i chłonał każde słowo od osób, które spotykał na swojej drodze. Nie dbał o status społeczny i cenił ponad wszystko to, co związane jest z „prawdą” i naturą ludzką. W odniesieniu do sofistów nie zgadzał się z ich relatywistycznym podejściem do świata i dlatego krytykował też zaangażowanie w sprawy publiczne. Twierdził, że o właściwej drodze postępowania w życiu powinien decydować rozum.

Tu właśnie zaobserwować można znów powrót do głębokiej myśli, tej, która rodzi się w umyśle człowieka. Tej, która jest niemal nim samym. Aby „wydobyć” z siebie myśl, głęboką i godną, potrzebna jego zdaniem jest rozmowa z mądrym przyjacielem, ale możemy też pomóc sobie sami. Tu rodzi się pytanie: czy zatem człowiek, niezależnie od wszelkich rzeczy go otaczających, dojść może samodzielnie do owej prawdy, którą Sokrates uważał za sens istnienia?

Niezależnie od odpowiedzi na tak postawione pytanie, trzeba zwrócić uwagę, że Sokrates zachęcał do monologu wewnętrznego, który to zawsze jest podstawą w sztuce aktorskiej.

Bez stawiania pytań i poszukiwania na nie odpowiedzi, nie może istnieć kreowanie postaci, budowanie sztuki tak, by była zrozumiała i wносиła „coś” do nas samych. Tu zaczyna się „sokratejski monodram”, czyli rozmowa prowadzona z samym sobą lub publicznością. Zadawanie pytań retorycznych, stawianie ich tak, aby pobudzić myślenie.

Jeśli jego uczniowi, Platonowi, udało się w miarę wiernie (bez interpretacji własnej) przekazać innym pokoleniom ostatni publiczny występ Sokratesa w *Obronie Sokratesa*, to jest to doskonały przykład na to, że w obszarze polityki ten mówca chciał poruszyć i wzruszyć słuchających go ludzi. Taki też cel ma sceniczny monodram, kiedy to aktor żywo gestykułując, modulując głos, zmieniając barwę, używając przenośni i odwołując się do wewnętrznej wrażliwości widza pragnie zmusić go do myślenia, do analizy poruszanego problemu, a przynajmniej zachwycić jakością wykonania swojego utworu.

„Obrona Sokratesa” jest wspaniałym materiałem do autentycznego odegrania przedstawienia przez aktora, gdyż oparta o piękne słowo, pokazuje także życie ówczesnych ludzi, ich emocje i zaangażowanie. Czyli jest tym, na co Sokrates zwracał największą uwagę w swoim życiu. Człowiek. Niemal w ostatnich słowach *Obrony Sokratesa* ich autor, znając już wyrok, powiedział:

Życie tak jest ciężkie, że jeśli go za grobem nie ma w ogóle, to niewielka strata, a jeśli tam jest życie takie, jak orficy opisują, to warto umrzeć [...]¹.

Sokrates znał wartość słowa, siłę przekazu pozawerbalnego i choć nie przekonał swoich oskarżycieli taką dramatyczną przemową, do dziś porusza serca czytelnika. Na teatr przecież składa się nie tylko samo odgrywanie sztuki, lecz także dramat pisany. W kontekście jednak polityki należy zaznaczyć, że ów tragiczny w tym przypadku związek między pięknem mówienia a panującym systemem i rządzącymi jest absolutnie widoczny i jasny.

Poetyka i retoryka oraz Polityka – Arystoteles

Arystoteles (ur. w 384 r. p.n.e., zm. 7 marca 322 r. p.n.e.), stworzył wiele wybitnych dzieł w swoim życiu. Między innymi były to *Poetyka i retoryka* oraz *Polityka*. W pierwszym dziele dość szczegółowo opisał między innymi argumentację retoryczną, sposoby przemawiania dla i do różnych grup społecznych itd. W drugim zaś przekazał swoje przemyślenia, analizy oraz wnioski na temat funkcjonowania i konstrukcji państwa.

Oba dzieła to obraz wybitnego umysłu Arystotelesa, jak i precyzji w tworzeniu realnych obrazów na bazie analizy otaczającego go świata. Dzieła te, choć traktują o zgoła czym innym, bardzo się zająwiają. W księdze VIII *Polityki* przeczytać możemy o roli, jaką pełnić powinna sztuka w państwie. Arystoteles zaliczał do niej między innymi gramatykę i muzykę, które w konsekwencji składają się na działania artystyczne zwane teatrem (sama tragedia wywodzi się już z dionizjów).

Sztuka w dziełach Arystotelesa jest postawiona na bardzo wysokim szczeblu konstrukcji państwa. Twierdzi on, że sztukę

¹ Platon, *Obrona Sokratesa*, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2007, s. 46.

[...] trzeba uprawiać nie dla jednego, ale dla wielu pożytecznych celów, bo i dla wykształcenia i dla duchowego oczyszczenia, czyli tzw. *katharsis* [...]. Są dwa rodzaje widzów teatralnych, jeden ludzie wolni i wykształceni, drugi – tłum nieokrzesany, złożony z rzemieślników, wyrobników i innych tych poddanych, to i dla ludzi tego drugiego rodzaju należy urządzać zawody i koncerty ku ich wychowaniu[...]².

Autor ten wskazuje na nieodzowną potrzebę edukowania społeczeństwa w państwie poprzez sztukę. Te rolę doskonale wypełniał właśnie teatr, który jest integracją wielu sztuk: retoryki, muzyki, plastyki. Z łatwością te walory oddziaływania na widza i jego emocje wykorzystywała sztuka polityki.

Związki polityki i teatru

Sięgając w przeszłość, już grecki dramat (*Antygona* i *Król Edyp* Sofoklesa, *Siedmiu przeciw Tebom* Ajschylosa) i komedia satyryczna (*Ptaki* Arystofanesa) nie tylko nazywały określone zachowania społeczne po imieniu, ale i tocząc się w kręgu problemów między władzą a jednostką, także wyśmiewały konkretnych ludzi. Aby wykazać, że polityka i teatr to nierozdzielna para, należy wskazać na współzależność czasów, w jakich się żyje i na działania twórcze, które często są ich odzwierciedleniem. Jak powiedział nieżyjący już amerykański reżyser i pisarz Joshua Logan teatr to krzywe zwierciadło na drodze życia.

Parafrazując te słowa można pokusić się o stwierdzenie, że teatr jest odbiciem czasów, a scena staje się odzwierciedleniem tego, co w rzeczywistości nie daje się inaczej opisać, jak tylko dostępnymi realnymi środkami. Gra aktora ożywia taką rzeczywistość, która ukryta między słowami staje się głosem ludzi, których niekiedy aktywne uczestnictwo w przemianach społeczno-politycznych miało ogromne znaczenie i trwale wpisało się do annałów sztuki.

Bibliografia

Arystoteles, *Polityka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.

Platon, *Obrona Sokratesa*, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2007.

² Arystoteles, *Polityka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010, s. 224.